



ZWIASTUN

Cena egz. 2 zł

NR 97

CZERWIEC 2005

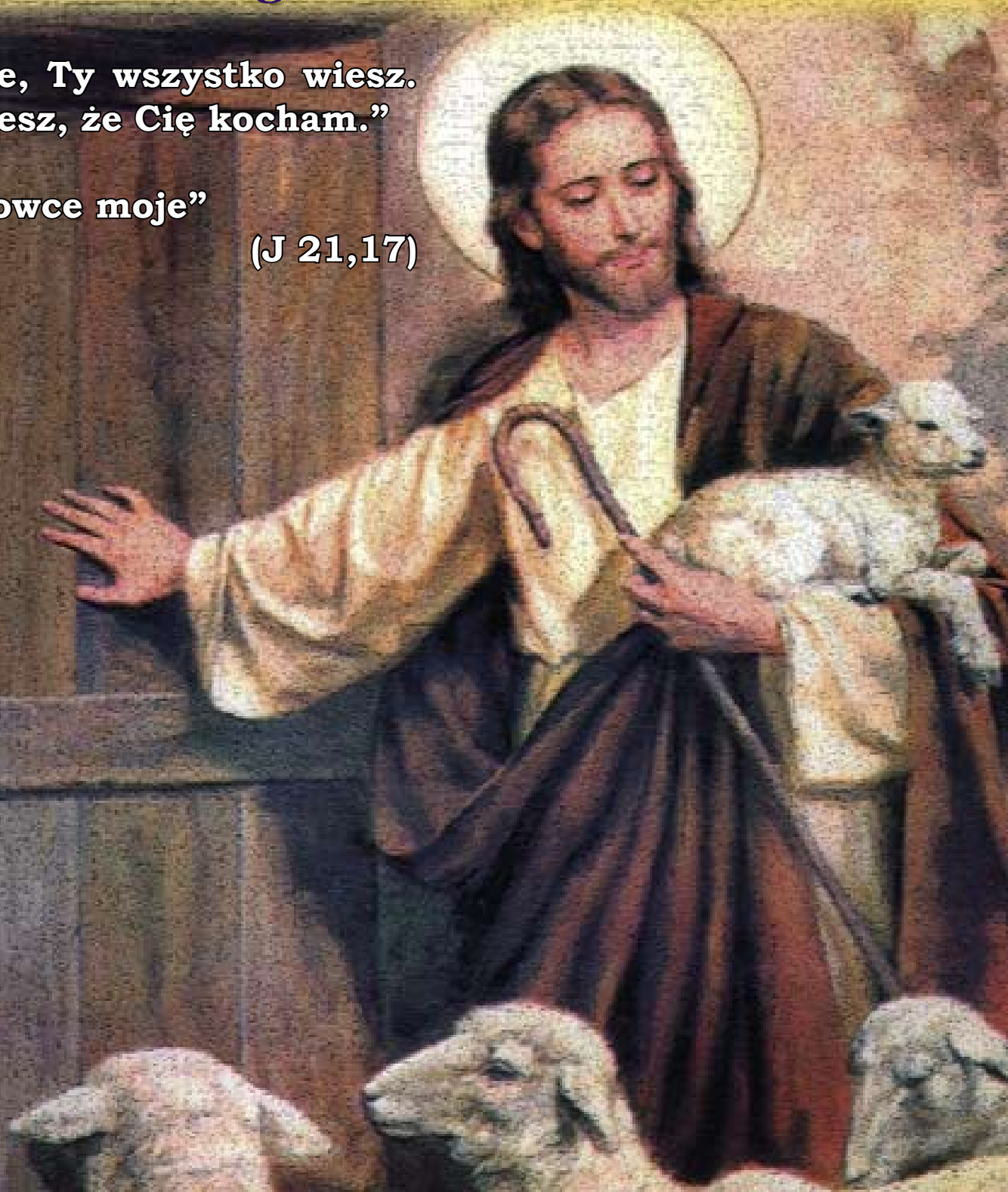
PARAFIALNE CZASOPISMO KATOLICKIE

XX Rocznicą Święceń Kapłańskich naszego Ks. Proboszcza

„Panie, Ty wszystko wiesz.
Ty wiesz, że Cię kocham.”

„Paś owce moje”

(J 21,17)





XX lat w służbie Bogu, Maryi i ludziom!



Przez dziurkę od klucza...czyli okiem naszych Parafian...

Na okolicznościowym obrazku związanym z pierwszą w życiu samodzielnie sprawowaną Mszą świętą księdza Stanisława Chomiaka czytamy, że myślą przewodnią Jego posługi są słowa św. Teresy z Lisieux „Chcę przeżyć swoje niebo czyniąc dobrze na ziemi”.

Dzisiaj z perspektywy mijającego czasu widzimy, że Jego droga kapłańska jest realizacją tych słów. Na zakończenie ostatniej wizytacji kanonicznej Ks. Kardynał Metropolita Wrocławski Henryk Gulbinowicz powiedział do nas: „otrzymaliście Perlekę...”.

Obecnie widzimy sens i prawdziwość tych słów w jakich streszcza się całe Jego poświęcenie i troska o nasz kościół i całą naszą parafię. Dzięki Jego ofiarnej pracy nasza fara stała się „sanktuarium Maryjnym” w niczym nie ustępującym przepychowi i doniosłości gotyckiej katedry. Promieniuje ona jako swego rodzaju centrum życia duchowego parafii i dekanatu dzierżoniowskiego.

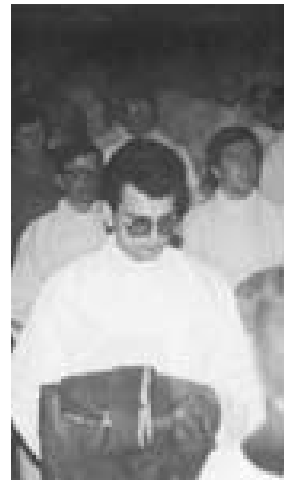
Przyglądajmy się naszej farze, wejdźmy do niej i kontemplujmy jej ciszę, porozmawiajmy z Maryją i w relacji z Nią poznajmy prawdę o naszym Bożym dzieciństwie. Nie

chcemy wymieniać tutaj ogromnego wysiłku i wkładu pracy naszego dziekana, by niczego nie pominać, nie przeoczyć i nie umniejszyć. Wszyscy jesteśmy pod wrażeniem jak wiele się dokonało w naszej świątyni od kiedy pieczę nad nią sprawuje Ks. Kanclerz.

Ufamy, że Maryja „Szafarka Łask” za wszystko dobro świadczona dla nas i piękno naszej świątyni Mu wynagrodzi.

Kanclerzowi księdzu Stanisławowi Chomiakowi w podziękowaniu za 20-letnią posługę kapłańską na Ziemi Bielawskiej z wyrazami pamięci w modlitwie

*Dzieci bielawskiej Fary
Bielawa, maj 2005*





PARAFIALNY ODDZIAŁ AKCJI KATOLICKIEJ
DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ
przy Parafii p. w. WNMP w Bielawie
pl. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, tel. 833-98-60

KALENDARIUM WAŻNIEJSZYCH SPOTKAŃ OGÓLNOPOLSKICH, DIECEZJALNYCH I PARAFIALNYCH AKCJI KATOLICKIEJ W 2005 ROKU

01 czerwca (środa) - Spotkanie Zarządu POAK z dziećmi Parafialnej Świetlicy Środowiskowej z okazji Dnia Dziecka.

05 czerwca (niedziela) - Parafialny Festyn Dobroczynny na rzecz wakacyjnego wypoczynku dzieci.

25 czerwca (sobota) - **Ogólnopolska Pielgrzymka Akcji Katolickiej na Jasną Górę.**

15 sierpnia (poniedziałek) - Uroczystości odpustowe połączone z Diecezjalnym Kongresem Eucharystycznym w Bielawie.

04 września (niedziela) - **Uroczysta Msza Święta o godz. 12.00 na terenie byłego Obozu Koncentracyjnego Gross Rosen.**

16 października (niedziela) - V Dzień Papieski.

11 listopada (piątek) - Uroczystości miejskie i kościelne z okazji Święta Niepodległości.

20 listopada (niedziela) - **Niedziela Chrystusa Króla Wszechświata - Patronalne Święto Akcji Katolickiej. Msza Święta w Katedrze Świdnickiej o godz. 12.30.**

06 grudnia (wtorek) - Spotkanie Zarządu POAK z dziećmi Parafialnej Świetlicy Środowiskowej z okazji Świętego Mikołaja.

17 grudnia (sobota) - **Adwentowy Dzień Skupienia Akcji Katolickiej Diecezji Świdnickiej.**

*Prezes Zarządu POAK
Ryszard Stelmaszczyk*

ZAPROSZENIE NA PIELGRZYMKĘ

W sobotę, 25 czerwca 2005 roku odbędzie się Ogólnopolska Pielgrzymka Akcji Katolickiej na Jasną Górę. Serdecznie zapraszamy członków i sympatyków Akcji Katolickiej a także wszystkich chętnych do licznego udziału w tej pielgrzymce.

Zgłoszenia będą przyjmowane w biurze Akcji Katolickiej w środy i niedziele w godzinach dyżurowania członków Zarządu POAK.

Zarząd POAK

1 maja 2005 r. odeszła w wieku 78 lat

śp. Stanisława Łyżwa

Wszystkim, od których doznała za życia dobra, a także Tym, którzy wzięli udział w pogrzebie, z serca dziękujemy.

Prosimy o modlitwę w intencji Zmarłej.

Rodzina

SPOTKANIE AKCJI KATOLICKIEJ DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ W WAMBIERZYCACH

W sobotę, 7 maja odbyła się pierwsza Pielgrzymka Akcji Katolickiej Diecezji Świdnickiej do Wambierzyckiej Matki Bożej Królowej Rodzin. Nasz Parafialny Oddział był reprezentowany przez 18-osobową grupę członków i sympatyków Akcji Katolickiej i jako jedyny zaznaczył swoją obecność Pocztem Sztandarowym.

Spotkanie rozpoczęło się Mszą Świętą koncelebrowaną pod przewodnictwem Diecezjalnego Asystenta Akcji Katolickiej Ks. Prałata Piotra Śliwki, który także wygłosił okolicznościową homilię. Nasz udział we Mszy Świętej był personalnie widoczny w liturgii słowa i modlitwie wiernych, którą specjalnie na tą uroczystość przygotowaliśmy.

Po Mszy Świętej Prezes Zarządu Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej Pan Jerzy Fedoruk odczytał akt oddania naszego Stowarzyszenia pod opiekę Matki Bożej, po czym wszyscy pielgrzymi indywidualnie oddali cześć Królowej Rodzin w figurze Wambierzyckiej.

Końcowym akcentem spotkania było nabożeństwo majowe połączone z adoracją Najświętszego Sakramentu i błogosławieństwem udzielonym uczestnikom pielgrzymki przez Ks. Prałata Piotra Śliwkę.

*Prezes Zarządu POAK
Ryszard Stelmaszczyk*

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej składa serdeczne podziękowanie dyrektorowi Miejskiego Ośrodka Kultury i Sztuki Panu Janowi Gładyszowi, a także Przewodniczącym NSZZ „Solidarność” z bielawskich zakładów „Bielbaw”, „Bester” i „Bieltex” za bardzo dobrą współpracę, życzliwość i znaczącą pomoc w przygotowaniu ołtarza na uroczystość Bożego Ciała.

Zarząd POAK

Rok Eucharystii

Ludzie Księgi



Pan mój i Bóg mój!

Tak nazywano kiedyś chrześcijan. Jeden z najsurowszych prześladowców młodego Kościoła cesarz Dioklecjan polecił: „Znalezione pisma należy spalić; zniszczyć dom, w którym je znaleziono”. Już Ojcowie Kościoła uważali obecność Chrystusa w słowie za tak realną, że porównywali ją z obecnością eucharystyczną. Święty Ambroży pisał, że chrześcijanin winien pić kielich, który wypełniony jest sakramentem i słowem - w obu pije Chrystusa.

Świadectw tych można by przytaczać setki - nauczanie Ojców Kościoła potwierdził i rozwinął Sobór Watykański II. W Liturgii chrześcijańskiej po lekturze fragmentów ze Starego Testamentu i „pamiętników apostoelskich” czytano fragment Ewangelii. Był to swego rodzaju punkt dojścia w procesie medytacji Słowa Bożego: uświadomienie sobie obecno-

ści zmartwychwstałego Pana w „świętym zwołaniu”, czyli w zebranej na modlitwie wspólnocie. „Kapłan, stojąc pośrodku przed ołtarzem, ukazuje ludowi Ewangelia, który oznacza Zbawiciela rozpoczynającego publiczną działalność. Święty - trzy razy powtarzana jest aklamacja aniołów (...). Śpiewamy ten hymn po ukazaniu i wejściu Ewangelii, wyznając, że obecny pośrodku nas Chrystus, włączył nas w chóry anielskie” - pisał M. CABASILAS w „Objaśnieniach Boskiej Liturgii” (ks. B. NADOLSKI, „Msza św.”, s.50).

Z tego świadectwa płynie bardzo głęboka wiara w rzeczywistą obecność Zbawiciela w Jego Słowie - nie tylko informującą o Jego zbawczym działaniu, ale uobecniającą się tu i teraz. Ten właśnie moment jest bardzo trudny do zrozumienia dla wielu ludzi uczestniczących dziś w liturgii. Żyjąc w świecie teleinformatycznym, w kontekście dewaluacji wartości słowa, trudno jest pozbyć się nawyku ujmowania wszystkiego w ramy czasu, wyznaczane przez szybki bieg wydarzeń. W Liturgii słowa wszystko nabiera zupełnie innego wymiaru...

W pierwszych wiekach

chrześcijaństwa Ewangelie odczytywano z księgi Pisma Świętego, gdzie początek lektury zaznaczony był krzyżykiem, kropkami bądź słowami: to czytaj. Rozwój ksiąg liturgicznych dopro-

wadził do powstania w VI w. nowego sposobu zaznaczania fragmentów przeznaczonych do proklamacji. Stworzono swoisty katalog fragmentów biblijnych - perykop (gr. wycinek), odpowiednio dobranych do siebie na konkretne dni roku liturgicz-

nego. Z czasem powstała specjalna księga, zwana Ewangelia, zawierająca tylko czytania ewangelijne - bogato zdobiona, wnoszona uroczysto na liturgię - nią też udzielano błogosławieństwa po zakończeniu lektury Słowa Bożego. Zwyczaj ten zachował się po dziś dzień. Lekturze Ewangelii zaczęły też towarzyszyć inne znaki, mające za zadanie wyakcentowanie rzeczywistej obecności Chrystusa w proklamowanym słowie. I tak już św. Hieronim pisał o potrzebie zapalania światła podczas czytania fragmentu Ewangelii jako znaku radości. Procesja z Ewangelia, który później składano na ołtarzu, tłumaczona była jako przyście Jezusa na ziemię i Wcielenie. Oka-



zanie księgi rozumiano jako oddanie najwyższej czci Bogu i prośbę, aby modlitwa (a taką jest przecież zawsze lektura Pisma Świętego) wzniosła się do Niego jak dym kadzidła. Podobne znaczenie ma też ucałowanie świętej księgi. Szacunek wobec obecności Chrystusa w czytanim słowie od początku wyrażano też postawą stojącą, milczeniem, często uroczystym śpiewem treści Ewangelii. Warto zwrócić na to uwagę podczas liturgii Eucharystii.

ks. Paweł Zieliński

Co słyhać w Bielawskiej Rodzinie Radia Maryja?

Wśród wyżyn Barda

W ostatni poniedziałek kwietnia Radio Maryja i Telewizja „Trwam” gościły w Bardzie Śląskim w klasztorze OO. Redemptorystów.

Z naszej parafii wyruszył autokar z grupa 45 członków naszego parafialnego Biura Radia Maryja. W drodze do Barda, w której towarzyszył nam ks. Paweł wspólnie śpiewaliśmy pieśni maryjne oraz modliliśmy się Różańcem poświęcając Maryi wszystkie sprawy naszej parafii, naszych kapłanów i naszego Pasterza, ks. Prał. Stanisława.

O godz. 18.00 mieliśmy możliwość obejrzenia spektaklu słowno-muzycznego poświęconemu Matce Bożej - Strażniczki Wiary, Patronki Ziemi Bardzkiej, w wykonaniu miejscowej młodzieży.

Wzięliśmy udział w uroczystej Mszy św. celebrowanej przez Wikariusza Biskupiego, ks. dra Adama Bałabucha, ponieważ Ks. Bp przebywał jeszcze w Rzymie na uroczystościach związanych z pogrzebem naszego Ukochanego Ojca Św. Jana Pawła II.

Po Apelu Jasnogórskim i wysłuchaniu rozmów niedokończonych - tym razem z malowniczej górskiej osady, gdzie wznosi się Bardzkie Sanktuarium Maryjne naszej diecezji, i kolacji w klasztornych krużgankach radośni i rozmodleni powróciliśmy do naszych domów. Dzięki łączom satelitarnym uszliśmy od naszych bliskich domowników, że ponoć byli tam razem z nami...nie tylko duchowo.

Prezes

Oddziału Parafialnego
Biura Radia Maryja w Toruniu
Miroslaw Ziemak

Panie naucz nas modlić się!

Oto wołanie wspólnoty Kościoła: „Panie naucz nas modlić się!” (Łk 11, 1). Prośba pełna pokory, gdyż tylko Pan jest „Alfą i Omegą, Początkiem i Końcem” (Ap 21, 6). Podczas modlitwy siadamy przed Jezusem jak wówczas Jego uczniowie, wiedząc, że jest źródłem i wzorem modlitwy...

Czy potrafisz się modlić? Czy kiedykolwiek modlitwa miała w twoim życiu stałe miejsce? W chwilach niedostatku, zagrożenia, choroby i śmiertelnego strachu modlitwa sama ciśnię się na usta. Raz po raz czytamy w gazetach, jak to cały kraj łączy się w modlitwie o wyzdrowienie dziecka dotkniętego nieuleczalną chorobą, o zachowaniu pokoju na świecie. Każdy później opowiadam że przez ten cały okres się modlił. Nie ulega wątpliwości, że siła modlitwy służy nam zawsze w potrzebie. Dlaczego nie chcesz na co dzień korzystać z jej skutecznej pomocy, czyniąc z niej stałą i dobroczynny składnik codzienności?

Z modlitwą jest trochę jak z piosenką. Po pierwsze trzeba się w nią wsłuchać, w jej melodię, teść... Po drugie nie trzeba śledzić nut, żeby się przekonać, że to ładna piosenka. Nie licz słów w modlitwie,

ale wsłuchaj się w Boga. W modlitwie słowa są ważne, lecz słowa to nie modlitwa. Modlitwą będzie rozmowa



wa twego serca z Bogiem który stworzył słowa.

Często słyszymy jak ktoś mówi, że nie wie, jak się modlić, meczy go powtarzanie regulek. Co ma Bogu powiedzieć, przecież On to wszystko wie..... Bóg nie potrzebuje naszej modlitwy, tylko my po-

trzebujemy Boga. Modląc się nie układaj przemówienia, ale wstań w prawdzie przed Panem i powiedz Mu zwyczajnie, co teraz przeżywasz. Poproś Go o ważną rzecz, przeproś, jeśli trzeba, podziękuj za dobry dzień. Posłuchaj przez chwilę, co sam Bóg chce ci powiedzieć.

Modlitwa to prosta sprawa, ale jednocześnie bardzo wymagająca. Nie jest trudno się modlić ale i nie jest łatwo modlić się dobrze i jeszcze lepiej. W sumie tak samo jest w życiu: na wspaniałe góry jeden patrzy i dziękuje, a drugi narzeka. Modlitwa nie wymaga wielkich słów. On oczekuje od ciebie przyjacielskiej rozmowy, a nie referatu. Bóg chce twego czasu, serca i dobrej woli. To proste ale wymaga poświęcenia. Modlitwa powinna być konkretna w prośbie i uważna w słowach. Dobra modlitwa wymaga systematyczności i wytrwałości.

Każdy w swym życiu powinien mądrze połączyć w modlitwie jej trud i prostotę. Wtedy wyda ona owoc. Wtedy twoja modlitwa będzie modlitwą w Duchu Świętym.



Ruch Światło - Życie jest jednym z ruchów odnowy Kościoła według nauczania Soboru Watykańskiego II. Gromadzi ludzi różnego wieku i powołania: młodzież, dzieci, dorosłych, jak również kapłanów, zakonników, zakonnice, członków instytutów świeckich oraz rodziny w gałęzi rodzinnej, jaką jest Domowy Kościół. Poprzez odpowiednią dla każdej z tych grup formację Ruch Światło - Życie wychowuje dojrzałych chrześcijan i służy odnowie Kościoła przez przekształcanie parafii we wspólnoty wspólnot.

Znakiem Ruchu Światło - Życie jest starochrześcijański symbol fos-dzoe(gr) (gr. światło, życie splecione literą omega tworzące krzyż).

Duchowość Ruchu Światło - Życie została wyrażona w „Drogowskazach Nowego Człowieka”. Małżonkowie żyjąc treścią „Drogowskazów” realizują je w „Zobowiązaniach Domowego Kościoła”.

Cel Ruchu Światło - Życie jest osiągnięty poprzez realizację programu formacyjnego. Każdy uczestnik Ruchu po ewangelizacji, prowadzącej do przyjęcia Jezusa Chrystusa jako swego Pana i Zbawiciela, uczestniczy w formacji w grupie uczniów Jezusa (deuterokatechumenat) a następnie we wspólnocie diakonijnej, podejmując konkretną służbę (diakonię) w Kościele i świecie. Ewangelizacja - katechumenat - diakonia, to trzy etapy drogi formacyjnej Ruchu Światło - Życie na wszystkich poziomach formacji.

Podstawowe metody realizacji programu formacyjnego to: metoda „światło-życie”, przenikająca wszystkie elementy programu formacyjnego, oaza rekolekcyjna i mała grupa formacyjna. Specyfiką metody Ruchu Światło - Życie jest realizacja zasady „życie z życia” i zasady organicznego wzrostu.

Struktura ruchu jest zgodna ze strukturą Kościoła Małe grupy do których należą uczestnicy Ruchu, zasadniczo tworzą jego wspólnotę

w parafii. Wspólnoty Ruchu utrzymują ze sobą łączność spotykając się na Dniach Wspólnoty. Odpowiedzialność za całość Ruchu sprawuje Moderator Generalny Ruchu Światło - Życie. Na szczeblu kraju, diecezji i parafii odpowiedzialność pełni moderatorzy krajowi, diecezjalni i parafialni. Każdy moderator pełni swą posługę wraz z zespołem diakonii. Diakonię moderacji mogą pełnić zarówno osoby świeckie, jak i duchowne. Kapłani w Ruchu spełniają rolę moderatorów, a nie należący do niego - opiekunów. Spoczywa na nich odpowiedzialność za duchową formację uczestników Ruchu i eklezjalność wspólnot.

Początki historii Ruchu sięgają pierwszej oazy, która odbyła się w r. 1954 Ruch Światło - Życie rozwinął się z oaz - rekolekcji zamkniętych prowadzonych metodą przeżyciową. Przed rokiem 1976 Ruch był znany pod nazwą „Ruch oazowy”, „Ruch Żywego Kościoła”. Twórcą oazy, założycielem Ruchu i pierwszym moderatorem krajowym był ks. Franciszek Blachnicki (24 III 1921 - 27 II 1987). Ruch Światło - Życie powstał i rozwija się w Polsce a w ostatnich kilkunastu latach rozszerza się również poza jej granicami: na Słowacji, w Czechach, w Niemczech, na Białorusi, Łotwie.

Od 1 czerwca pod adresem www.ministrant.go.pl dostępna jest nowa odsłona strony internetowej Liturgicznej Służby Ołtarza. Zawsze świeże informacje nie tylko dla ministrantów, bieżące wiadomości z życia parafii, zdjęcia, wywiady, bogate działy, które zainteresują każdego.

Serdecznie zapraszamy!!!

ministrant.go.pl
Liturgia i Służba Ołtarza

Strona główna | Informacje | O nas | Kontakt | Serwis | Galeria | Działalność | Działalność | Działalność

Spotkajmy się u źródła
14.06.2005

Bielawa tegna papieża
14.06.2005

Nowości
14.06.2005
14.06.2005
14.06.2005
14.06.2005
14.06.2005

Nowa strona
14.06.2005

ABC ministranta
14.06.2005

Foto naszego kościoła
14.06.2005

Dziękuję

Prosiłem Cię, Panie, o siłę,
abym mógł osiągnąć powodzenie.
Uczyniłeś mnie słabym,
abym nauczył się posłuszeństwa.

Prosiłem Cię o zdrowie,
żebym mógł dokonać wielkich rzeczy.
Uczyniłeś mnie kaleką,
bym mógł czynić rzeczy lepsze.

Prosiłem Cię o bogactwo,
abym mógł być szczęśliwym.
Otrzymałem ubóstwo,
aby być mądrym.

Prosiłem Cię o władzę,
by uzyskać szacunek wśród ludzi.
Uczyniłeś mnie słabym,
abym potrzebował Ciebie.

Prosiłem Cię o przyjaźń,
bym nie był sam.
Daleś mi serce
do kochania wszystkich braci.

Nie otrzymałem nic z tego,
o co prosiłem.
Otrzymałem jednak wszystko to,
czego oczekiwałem.

Dziękuję Ci, Panie!

Autor nieznany

„Twoja cześć, chwała, nasz wieczny Panie,
Po wszystkie czasy niech nie ustanie”

Pozostań, Panie, w naszych rodzinach.

Czerwiec to miesiąc Kultu Serca Jezusowego i Eucharystii. Postanowieniem Rady Stałej Episkopatu Polski, główne uroczystości III Krajowego Kongresu Eucharystycznego będą miały miejsce w Warszawie, w dniach 18 i 19 czerwca Br. Przygotowaniem na te dni mają być liczne homilie i konferencje o Eucharystii i rodzinie, a hasłem przewodnim Kongresu jest prośba: „Pozostań, Panie, w naszych rodzinach”. W nawiązaniu do tego wydarzenia i Jego zadań, kieruję do Ojca Świętego Jana Pawła II następujące pytania i szukam odpowiedzi w Jego nauczaniu:



1. Ojciec Święty, Janie Pawle II, powiedz nam: czym jest Eucharystia?

„Eucharystia jest źródłem i szczytem życia Kościoła. Kościół żyje Eucharystią, z niej czerpie duchowe energie do pełnienia swej misji. Ona daje mu siłę wzrostu, ona go jednoczy. Eucharystia jest sercem Kościoła... Zawsze zaś musimy czuwać, ażeby to wielkie spotkanie z Chrystusem Hostią nie stało się dla nas zwyczajne, abyśmy nie przyjmowali Go niegodnie i wstanie grzechu... Aby zgłębić tajemnicę Eucharystii, trzeba ciągle na nowo powracać do Wieczernika, tam, gdzie w Wielki Czwartek miała miejsce Ostatnia Wieczerza.... Jezus dokonuje w Wieczerniku przeistoczenia. Mocą Jego słów, chleb – zachowując zewnętrzną postać chleba – staje się Ciałem Chrystusa, wino zaś – zachowując zewnętrzną postać wina – staje się Jego Krwią. Oto wielka tajemnica wiary...! Wraz z ustanowieniem Eucharystii weszliśmy w czas ostateczny, w czas oczekiwania na drugie i ostateczne przyjście Chrystusa, kiedy dokona się sąd nad światem, a zarazem wypełni się dzieło odkupienia...”

2. Ojciec Święty, Janie Pawle II, czym jest rodzina?

„Rodzina jest pierwszą i podstawową ludzką wspólnotą. Jest środowiskiem życia i środowiskiem miłości. Życie całych społeczeństw, narodów, państw, Kościoła zależy od tego, czy rodzina jest pośród nich prawdziwym środowiskiem życia i środowiskiem miłości. Wiele trzeba czynić – a nie za wiele znaczy uczynić wszystko co można, ażeby rodzinie stworzyć po temu warunki. Warunki pracy, warunki mieszkania, warunki utrzymania, opiekę nad

poczynającym się życiem, poszanowanie społeczne rodzicielstwa, radość z dzieci, które przychodzą na świat, pełne prawo do wychowania a zarazem wieloraką pomoc w tym wychowywaniu – oto cały wielki, bogaty program, od którego zależy przyszłość człowieka i przyszłość Narodu...”

3. Ojciec Święty, Janie Pawle II, co robić aby rodziny były szczęśliwe?

„Apel Jasnogórski (modlitwa polskich serc) nie przestał być naszą modlitwą i naszym programem, modlitwą i programem wszystkich.

W sposób szczególny niech będzie modlitwą i programem polskich rodzin...”

Wspólnota małżeńska i rodzinna buduje się na zaufaniu wzajemnym. Jest to dobro podstawowe wzajemnych odniesień w rodzinie. Odniesienie wzajemne małżonków – i odniesienie wzajemne rodziców i dzieci. Najgłębszym fundamentem tych odniesień jest ostatecznie to zaufanie, jakim sam Bóg obdarza małżonków, stwarzając ich i powołując ich do życia we wspólnocie małżeńskiej, i rodzinnej... Tylko na takim fundamencie można też budować proces wychowania, który stanowi podstawowy cel rodziny i jej pierwszorzędną zadanie. W wypełnianiu tego zadania rodzice nie mogą być zastąpieni przez nikogo – i nikomu też nie wolno odbierać rodzicom tego pierwszorzędnego ich zadania...”

4. Ojciec Święty, Janie Pawle II, jak obronić się przed zagrożeniami, które niszczą nasze rodziny?

„Rodzina, która jest pierwszą szkołą cnót społecznych, potrzebnych wielkim społeczeństwu, jest bardzo zagrożona. Wiemy to wszyscy, Jest zagrożona od zewnątrz i wewnątrz. I trzeba, by o tym zagrożeniu, o własnym losie mówili, pisali, wypowiadali się przez filmy czy środki przekazu społecznego nie tylko ci, którzy – jak twierdzą – mają prawo do życia, do szczęścia i samo realizacji, ale także ofiary tego obwarowanego prawami egoizmu. Trzeba, by mówiły o tym zdradzone, opuszczone żony, by mówiły porzuceni mężowie. By mówiły o tym pozbawione prawdziwej miłości, ranione u początku życia w swej osobowości i skazane na duchowe kalectwo dzieci, dzieci oddawane ustawowo instytucją zastępczym – ale... jaki dom dziecka może zastąpić prawdziwą rodzinę...? Nie ma więzi, która by ściślej wiązała osoby, niż więź małżeńska i rodzinna. Nie ma innej, którą można by z tak pełnym pokryciem określić jako komunię.

Nie ma też innej, w której wzajemne zobowiązania byłyby również głębokie i całościowe, a ich naruszenie godziłoby bardziej boleśnie w ludzką wrażliwość: kobiety, mężczyźni, dzieci, rodziców... Jest nieodzowna wielka praca dla kształtowania duchowości małżeństwa, moralności i życia duchowego małżonków. Sakrament zawiera w sobie wyraźne zobowiązania: wierność, miłość, uczciwość. Są to zobowiązania natury moralnej. Małżeństwo – rodzina, buduje się na ich gruncie...”

Nauczanie Jana Pawła II nie pozostawia cienia wątpliwości, że szatan przedmiotem swego zmasowanego ataku uczynił właśnie rodzin. W 1991 roku w Fatimie mówił: „pojawia się ateizm w

nowej postaci, który wychwalając wolność zamierza do zniszczenia samych korzeni moralności ludzkiej i chrześcijańskiej”. Owe korzenie moralności to rodzina.

Ona jest bowiem miejscem „cywilizacji miłości”, której przeciwstawia się dziś „cywilizację śmierci”. A miłość jest ze swej istoty związana z „kościółem domowym”, jest ograniczenie związane z rodziną. Dlatego rodzina jest pierwszą i najważniejszą drogą Kościoła, prawdziwym fundamentem społeczeństw. Cios wymierzony w rodzinę jest celnym ciosem wymierzonym w żywe ciało Kościoła i ludzkości. Jeżeli rodzina – środowisko domowego Kościoła nie przetrwa, przyszłości świata stanie pod wielkim znakiem zapytania.

PS.

W czerwcu miały miejsce ważne, historyczne wydarzenia o których zapomnieć nie wolno:

17 – 21.VI. 1945r. „ Porwanie i proces 16”

przywódców Polskiego Państwa Podziemnego. Jest to koniec, „ śmierć II Rzeczypospolitej”. Rzecz dzieje się w Moskwie.

28. VI. 1956r. - W Poznaniu robotnicy wychodzą na ulice z transparentami: „ My chcemy Boga”. „ MY chcemy chleba; aby upomnieć się o godność ludzką i sprawiedliwość.

25. VI. 1976r - W Ursusie, Radomiu i Płocku wybuchają strajki robotnicze z żądaniem „o godne warunki życia i pracy”.

4. VI. 1989r - W Polsce wolne wybory. Wygrywają siły demokratyczne zjednoczone wokół „ Solidarności”. To był faktycznie koniec II wojny światowej, koniec komunizmu w Polsce i narodziny III Rzeczypospolitej.

Czerwiec pozostanie w naszej pamięci jako miesiąc pielgrzymek Ojca Świętego Jana Pawła II do Ojczyzny.

Opr. Emilian Kupiec

W drodze do Domu Ojca

Wydarzenia z ostatnich miesięcy życia Ojca Świętego Jana Pawła II dokumentuje książka „Rok 27. W drodze do Domu Ojca”, zadedykowana księdzu arcybiskupowi Stanisławowi Dziwiszowi - „najwierniejszemu z wiernych”.

- Owocem wstrząsu wywołanego śmiertelną chorobą Papieża i tego, co wydarzyło się później, nie są ruiny, ale to, co w nas, prawda i tęsknota za dobrem - powiedział podczas promocji książki ks. kard. Franciszek Macharski, metropolita krakowski.

- Dziękuję za ten album, do którego po liczbie 27. – dopisuję do tej jednej kropki następne dwie. Nowe życie Jana Pawła II już się zaczęło w Domu Ojca. Dla nas zaczyna się odnowione, nasze własne życie - mówił ks. kardynał.

- Poprzez zdjęcia Adama Bujaka ponownie uczestniczymy w najważniejszych wydarzeniach ostatniego roku pontyfikatu Jana Pawła II. Zgłębiaamy m. in. treść rozważania Ojca Świętego podczas błogosławieństwa „Urbi et Orbi” w czasie świąt Bożego Narodzenia. Przepiękne zdjęcie z 2 stycznia br. , wykonane podczas modlitwy „Anioł Pański”, wywołuje pogłębioną refleksję i zadumę. Wzruszające są fotografie Papieża Polaka z rodzinami , m. in. z OO.

Bernardynami, którzy przywieźli kopie wizerunku Matki Bożej Kalwaryjskiej.

Oglądając album wydawnictwa „Biały Kruk”, śledzimy historię cierpienia Jana Pawła II



w poliklinice Gemelli. Wspominamy dzień 13 marca, kiedy Ojciec Święty wypowiedział słowa „Witam Wadowice” do zgromadzonych pod oknem szpitala pielgrzymów. Wprost trudno ukryć wzruszenie przy zdjęciu z Wielkiego Piątku, 25 marca, kiedy w prywatnej kaplicy papieskiej Jan Paweł II obejmował i przytulał do swoich skroni krzyż.

Fotografie z placu św. Piotra, a także spod okna papieskiego na ul. Franciszkańskiej 3 w Krakowie ukazują boleść i smutek. Twarze ludzkie obrazują uczucia, które w chwili pogorszenia się stanu zdrowia Jana Pawła II oraz w godzinie Jego śmierci przeżywały miliony wiernych na całym świecie.

Fotograficzny zapis to również dokumentacja pierwszej nocy po śmierci Papieża na krakowskich Błoniach, w kościele OO. Franciszkanów, Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach oraz w Wadowicach, Kalwarii Zebrzydowskiej i w Watykanie.

W książce zamieszczono zdjęcia z procesji przeniesienia ciała Ojca Świętego z Sali Klementyńskiej do Bazyliki św. Piotra, gdzie przed katafalkiem oddawano ostatni hołd Wielkiemu Papieżowi. Fotokronika pozwala czytelnikowi przeżyć na nowo uroczystość ceremonii pogrzebowej, m.in.: moment, kiedy ks. abp Piero Marini wraz z ks. abp. Stanisławem Dziwiszem zasłaniają twarz Ojca Świętego welonem, przeniesienie do Grot Watykańskich prostej cyprysowej trumny, ostateczne jej zamknięcie i opieczętowanie, włożenie do trumny ocynkowanej, a następnie zamknięcie w skrzyni z drzewa orzechowego oraz poświęcenie grobu.

Wie są także fotografie z narodowej Mszy św., sprawowanej w Warszawie. Nie brakło kadrów z Białego Marszu w Krakowie, w którym uczestniczyło ponad milion osób.

Małgorzata Bochenek

„Mam nadzieję, że przeżyję duchowo te święcenia”

Praktykę w naszej parafii zakończył diakon Damian Mroczkowski. Wywiad z nim przeprowadził Artur Majcher

Wywiad z dnia: 4 maja 2005r.

Artur Majcher: Kiedy zdecydował się Ksiądz aby zostać Księdzem? Co wpłynęło na decyzję Księdza?

ks. Diakon: Pierwsze myśli o wstąpieniu do seminarium pojawiły się w szkole średniej, a dokładnie w II klasie, gdy wróciłem z rekolekcji oazowych. Ta myśl gdzieś tam we mnie była, choć zbyt intensywnie o kapłaństwie nie myślałem jeszcze. Ostateczną decyzję podjąłem po egzaminach na studia.

Czy należał Ksiądz do LSO?

Tak, po pierwszej Komunii Św. wstąpiłem w szeregi LSO w mojej rodzinnej parafii. Jednak ministrantem byłem tylko około 4 lata.

Kim chciałby Ksiądz zostać gdyby nie poszedłby do seminarium?

Egzaminy zdawałem na akademię medyczną, więc podejrzewam, iż gdybym nie był księdzem, to z pewnością wykonywałbym zawód lekarza.

Jakie wydarzenie /wydarzenia z życia seminaryjnego najmilej Ksiądz wspomina?

Takich wydarzeń było wiele. Najmilej wspominam coroczne święcenia kapłańskie, uroczystości związane ze wspomnieniem św. Mikołaja, udzielanie różnych posług alumnom.

Czy ciężko się było Księdzu przyzwyczaić do życia w seminarium?

Życie w seminarium rządzi się swoimi zasadami, do których każdy alumn powinien się dostosować. Sprzyjają one formacji duchowej, intelektualnej i ludzkiej. Nie są one uciążliwe, jak to czasami sądzą ludzie, więc nie miałem żadnych problemów aby przyzwyczaić się do życia seminaryjnego.

Który rok nauki uważa Ksiądz za najtrudniejszy?

Najtrudniejszy był dla mnie 4 rok studiów. Wówczas zarówno w sesji zimowej jak i letniej jest dużo egzaminów do zdania. Ponadto trzeba także dużo czasu poświęcić na pisa-

nie pracy magisterskiej, zdobywać literaturę, dużo czasu spędzać w bibliotece.

Który z przedmiotów wykładanych w seminarium sprawia Księdzu największą trudność a jaki Ksiądz najbardziej lubi?

Bardzo lubiłem chodzić na wykłady z prawa kanonicznego, pracę magisterską też pisałem z tej dziedziny. W sumie nie było takich przedmiotów, których bym szczególnie nie lubił. Mogę z perspektywy czasu powiedzieć, że niezbyt przepadałem za metafizyką i teorią poznania, czyli za przedmiotami filozoficznymi.

Jak ocenia Ksiądz swoją praktykę w naszej parafii? Czego Ksiądz się nauczył podczas praktyki w naszej parafii i kto Księdzu najbardziej pomógł?

Bardzo miło wspominam czas spędzony na praktyce w bielawskiej parafii. Była to moja ostatnia praktyka przed święceniami, więc miała ona także inny wymiar. Jest to duża parafia, więc i pracy duszpasterskiej nie brakuje. Cenne doświadczenia zdobyłem w kancelarii parafialnej pod okiem ks. Piotra Szpilyka. Podpatrywałem także pracę ks. Krzysztofa z ministrantami i młodzieżą. Przypatrywałem się także pracy ks. Pawła z grupą oazową. Przy parafii działa wiele zespołów śpiewających, którymi opiekuje się ks. Daniel. Byłem także świadkiem odejścia ks. Krzysztofa Pelecha na probostwo. Było to dla mnie ważne przeżycie, gdyż zobaczyłem jak trudno odchodzi się kapłanowi z parafii gdzie są tacy wspaniali parafianie. Ksiądz Andrzej ukazał mi trud, z jakim dochodził do kapłaństwa. Bardzo się cieszę, że mogłem przez dłuższy czas chodzić do szkoły, gdzie zdobywa się wiele cennych doświadczeń.

Gdzie oprócz naszej parafii, podczas studiów w seminarium odbywał Ksiądz praktykę?

Jako akolita byłem na parafii MB Częstochowskiej w Leśnicy. Drugą praktykę odbyłem już jako diakon w parafii NMP Królowej Polski w Świdnicy. Ostatnią praktyką była parafia Wniebowzięcia NMP w Bielawie. Cechą charakterystyczną jest to, że każda parafia ma maryjne wezwanie.

Niedługo święcenia kapłańskie, jak Ksiądz sobie wyobraża tę uroczystość?



Na pewno chciałbym głęboko je przeżyć, choć może się to okazać trudne, ponieważ przyciężaniu do prymicy towarzyszy wiele stresów i nerwów, obaw czy wszystko się uda. Mam nadzieję, że przeżyję duchowo te święcenia. Ryt święceń kapłańskich posiada wiele bogatych w treść tekstów liturgicznych i znaków, dlatego warto wcześniej zapoznać się z nimi, aby świadomie w tej uroczystości.

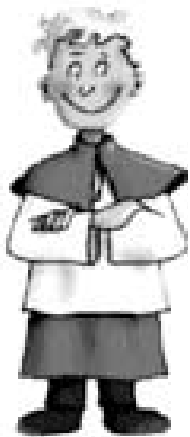
W jaki sposób zachęciłby Ksiądz tegorocznych maturzystów, którzy jeszcze nie do końca rozpoznali swoje powołanie aby podjęli studia w Metropolitalnym Wyższym seminarium Duchownym?

Zapewne nie jest to łatwa decyzja. Wymaga ona wiele przemyśleń i modlitwy. Ale trzeba też wzbudzić w sobie zaufanie do Tego, który powołuje. A On już na pewno pokieruje właściwą drogą.

Jakie jest ks. Hobby, co lubi ks. Robić w wolnym czasie?

Wolnego czasu jak zwykle zawsze jest za mało. Ale jeśli już jest to chętnie chodzę na basen, aby trochę rozprostować kości oraz lubię jeździć na rowerze. Interesuje mnie to co się dzieje na świecie, w Polsce. Lubię oglądać programy informacyjne oraz czytać prasę.

Dziękuję Księdzu za rozmowę, Bóg zapłać!



Opiekunowie LSO (część IV)

Czwarty felieton został poświęcony księżom: Antoniemu Bury i śp. ks. prałatowi Franciszkowi Foksovi.

Po odwołaniu przez biskupa księdza Jana Adamarczuka z naszej parafii (odszedł do parafii pod wezwaniem Karola Boromeusza w Wołowie), opiekunem Liturgicznej Służby Ołtarza został pochodzący z Pieszyc ksiądz Antoni Bury. Był to bardzo wymagający opiekun, o żelaznych zasadach. Nie łatwo było nowemu opiekunowi dorównać charyzmą do poprzedniego. Nowy ksiądz starał się nadrabiać to dyscypliną oraz wytyczaniem nowych celów dla LSO. Czyste zasady wprowadzone przez księdza Antoniego mówiły: albo jesteś ministrantem i systematycznie spełniasz swoje obowiązki, albo masz czas poza wspólnotą na przemyślenie, czy na prawdę chcesz należeć do LSO. Wiązało się to z małym przemeblowaniem personalnym.

Uczniowie pamiętają księdza Antoniego jako bezwzględnego katechetę, który miał bardzo twardą rękę. Kładł duży nacisk na naukę, był stanowczy i bardzo konsekwentny w tym co robił. Jednak ksiądz Antoni nie był osobą, której należało się bać, ponieważ obowiązki wobec ministrantów to jedna sprawa, natomiast na co dzień ksiądz był pełen dystansu do siebie, z dużą dawką poczucia humoru, lubiany przez najmłodszych naszej parafii, dla których odprawiał systematycznie w niedzielne poranki msze z ich udziałem.

Jego maksyma brzmiała „Strzeżonego Pan Bóg strzeże” i dlatego jego polonez, którym jeździł miał tyle zabezpieczeń antywłamaniowych, że aby ruszyć to trzeba było się nieźle nagimnastykować. Pobyt księdza Antoniego nie był długi w naszej parafii, po 2 latach został odwołany. Obecnie ksiądz Antoni Bury przebywa w USA, gdzie posługuje wśród polonii.

Po księdzu Antonim opiekunem LSO w Bielawie został śp. ks. prałat Franciszek Foks. Ówczesny proboszcz objął funkcję opiekuna LSO z własnej inicjatywy. Był to jedyny jak do tej pory proboszcz, który sprawował pieczę nad Liturgiczną Służbą Ołtarza. Był to wielki zaszczyt dla ministrantów i lektorów, że najważniejsza osoba w parafii chce zajmować się ich problemami. Ksiądz Proboszcz bardzo poważnie potraktował swoją rolę opiekuna LSO. Wcześniej zbiórki przybierały postać ogłoszeń parafialnych, natomiast ksiądz prałat zmienił spotkania formacyjne w ciekawe homilie połączone z liturgią słowa. Ksiądz opiekun nie szczędził także na różne wyjazdy liturgiczne i rekolekcje dla lektorów. Warto nadmienić tutaj wiele wyjazdów m. in. do Henrykowa na dni skupienia, czy też wyjazd do Zakopanego.



Bardzo sympatycznie wspominana jest spontaniczna forma rozpisywania kolędy przez księdza Proboszcza, która wraz z odejściem księdza Franciszka została zaniechana. Nigdy już potem żaden z opiekunów LSO nie decydował się na tą formę wyznaczania kolędy.

Był bardzo dobrze postrzegany nie tylko wśród członków



LSO, ale wśród parafian - cieszył się dużym poparciem. Był to kapłan bardzo skryty w sobie, spokojny, efekty jego pracy w naszej wspólnocie parafialnej były znaczące, a owoce jego pracy widać nawet dzisiaj. Cała działalność księdza Franciszka Foksa toczyła się na bardzo partnerskich warunkach. Wszystko jednak przerwało w niedzielny lipcowy poranek 1998 roku nagła i niespodziewana śmierć księdza Proboszcza. Ksiądz prałat Franciszek Foks, nieodżałowany proboszcz naszej wspólnoty parafialnej, opiekun Liturgicznej Służby Ołtarza pochowany został tuż przy naszym Kościele.

Ks. mgr Antoni BURY, USA
ur. 27 VII 1965 Pieszycy,
święc. 18 V 1991 Wrocław
Bielawa ministranci
1995-1996

+12 VII 1998 ks. Franciszek
Foks, Bielawa
Bielawa ministranci
1996-1998

Za miesiąc kolejny felieton z
tego cyklu.
Mirosław Benedyk
Artur Majcher

Kardynał Stefan Wyszyński

1901 nad Bugiem

Stefan Kardynał Wyszyński (1901 – 1981) urodził się 3 sierpnia w miejscowości Zuzela nad Bugiem, na pograniczu Podlasia i Mazowsza. Był drugim dzieckiem państwa Wyszyńskich (ojciec Stanisław, matka Julianna). Pierwsza była córka Anastazja, później jeszcze dwie dziewczynki: Stanisława i Janina oraz syn Wacław (zmarł w wieku 11 lat). Nad łóżkiem małego Stefana, w rodzinnym domu wisiały dwa obrazy: Matki Bożej Częstochowskiej i Matki Bożej Ostrobramskiej. Rodzice wpajali mu poszanowanie dla pracy ludzkiej, chleba, ziarna i zboża, które w języku polskim oznacza, że jest z Boga (z Boże). Kiedy Stefan Wyszyński miał osiem lat jego rodzina przeniosła się do Andrzejewa. Wkrótce po przeprowadzce, w wieku 9 lat stracił matkę (miała zaledwie 33 lata). Było to dla niego wielkim ciosem. Tuż przed śmiercią matka poleciła mu „ubrać się”, co w rodzinie mającej bliski kontakt z czynnościami liturgicznymi zrozumiane zostało jako „przywdzianie szat kapłańskich”. Śmierć matki nie załamuje go ale kieruje ku Matce Niebieskiej – ku Tej, „która nie umiera”. Jak sam powie po latach: „Pojechałem z prymicją na Jasną Górę, aby mieć Matkę... Matkę, która już będzie zawsze...” W czasie trudnych chwil aresztowania, ataków na Kościół znowu zwrócił się do Matki Bożej, poddając Jej w opiekę siebie i cały naród.

Nauka

Po ukończeniu gimnazjum w Warszawie i Łomży (gdzie przeniósł się po wybuchu I wojny światowej) wstąpił do Seminarium Duchownego we Włocławku. Zmagał się wtedy ze swym słabym zdrowiem, co opóźniło trochę jego święcenia kapłańskie, które przyjął 3 sierpnia 1924 roku. Po roku pracy diecezjalnej biskup włocławski skierował go na dalsze studia na Katolicki Uniwersytet Lubelski. W latach 1924-1929 studiuje więc na Wydziale Prawa Kanonicznego, a pod kierunkiem ks. Antoniego Szymańskiego, przeprowadza studia z zakresu katolic-

kiej nauki społecznej i ekonomii w Wydziale Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych. W czerwcu 1929 roku doktoryzował się z prawa kanonicznego, obroniwszy pracę pt. „Prawa rodziny, Kościoła i państwa do szkoły.” W okresie studiów działał społecznie w Stowarzyszeniu Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”, które było ośrodkiem nowatorskich prądów w katolicyzmie polskim. W 1930 roku został profesorem prawa kanonicznego i socjologii w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku.



Przed wojną

Po studiach udał się w podróż naukową po krajach Europy Zachodniej. Był w Austrii, Włoszech, Francji, Belgii, Holandii i Niemczech. Interesował się szczególnie Akcją Katolicką i działalnością chrześcijańskich związków zawodowych. Wykładał naukę społeczną w Wyższym Seminarium we Włocławku, był redaktorem miesięcznika „Ate-

neum Kapłańskie”, działał wśród robotników, wykładał na uniwersytecie Robotniczym.

wojna

W czasie wojny, ze względu na swoje zaangażowanie społeczne oraz przedwojenne publikacje poświęcone totalizmowi hitlerowskiemu był poszukiwany przez Niemców. Na polecenie rektora seminarium ks. Korszyńskiego opuścił Włocławek i ukrywał się we Wrociszewie i w Laskach pod Warszawą, a także u swojej rodziny. Bierze udział w konspiracyjnym nauczaniu młodzieży i w niesieniu pomocy ludności. Zdarzył się przy tym nawet niecodzienny wypadek, kiedy to ks. Wyszyński trafił do chałupy wycieńczonej, rodzącej kobiety. Nie mógł już sprowadzić pomocy, więc w tej dramatycznej chwili został położną i pielęgniarką. W czasie Powstania Warszawskiego był kapelanem grupy „Kampinos” Armii Krajowej oraz szpitala powstańczego w Laskach. Ksiądz Wyszyński nocą godzinami stał nieruchomo i błogosławił płonąca Warszawę, w kaplicy długo leżał krzyżem, modlił się za ginącą stolicę, za umierających ludzi i za tych, którym dane będzie przetrwać.

Po wojnie

Po zakończeniu działań wojennych wrócił do Włocławka i zaczął organizować Seminarium Duchowne zniszczone w czasie wojny. W 1945 roku został rektorem seminarium, podjął też obowiązki redaktora tygodnika diecezjalnego „Ład Boży”. W 1946 roku przez Ojca Świętego Piusa XII mianowany został biskupem ordynariuszem diecezji lubelskiej. Sakrę biskupią przyjął 12 maja na Jasnej Górze z rąk Prymasa Augusta Hlonda, po którym dwa lata później przejął obowiązki Prymasa Polski. Zostaje też wtedy arcybiskupem Gniezna i Warszawy. Po śmierci kardynała Hlonda, wobec wzrastających nacisków komunistycznych władz polskich, w sytuacji jawnego prześladowania Kościoła (nawet za cenę podważenia polskiej racji stanu, szczególnie przy tworzeniu polskiego Kościoła na Ziemiach Zachodnich) Prymas Wyszyński zmuszony był prowadzić politykę ustępstw wobec „nowej

władzy”. Aby uchronić Kościół i naród od rozlewu krwi podjął decyzję o zawarciu “porozumienia”, podpisanego przez Episkopat i Władze Państwowe 14 lutego 1950 roku. Posądzany w związku z tym o zbyt dużą ugodowość wobec systemu komunistycznego, zmagając się z opozycją wspieraną przez komunistów “księżę patriotów” i świeckich działaczy katolickich (zwłaszcza spod znaku “Paxu”) starał się ks. Prymas uratować resztki wolności Kościoła w Polsce, a zarazem resztki wolności dla wszystkich Polaków, bowiem odtąd, przez lata budowania socjalizmu w Polsce stał się Kościół jej jedynym orędownikiem. Władze komunistyczne nie zamierzały jednak dotrzymać zobowiązań nawet tego, daleko idącego w ustępstwach porozumienia, raz za razem łamiąc jego postanowienia.

kapelusze kardynalski i więzienie

Na konsystorzu 12 stycznia 1953 roku został Prymas Wyszyński kardynałem. Nie mógł jednak osobiście odebrać kapelusza kardynalskiego, gdyż władze polskie odmówiły wydania mu paszportu. Zaostrzał się już kurs polityki wobec Kościoła a w tym samym roku, 26 września 1953 roku Prymas został aresztowany i wywieziony z Warszawy. Przebywał kolejno w Rywałdzie Królewskim koło Grudziądza, w Stoczku Warmińskim, w Prudniku (województwo opolskie) i Komańczy w Bieszczadach. 16 maja 1956 roku w Komańczy powstał tekst odnowionych Ślubów Narodu (których idea zrodziła się podczas uwięzienia w Prudniku – w pobliżu Głogówka), złożonych 26 sierpnia 1956 roku na Jasnej Górze jako Jasnogórskie Śluby Narodu w obecności milionowej rzeszy pielgrzymów. Na tronie przygotowanym dla Prymasa złożono biało-czerwone róże. Dwa miesiące później kardynał Stefan Wyszyński został uwolniony.

nowe tysiąclecie i nowy papież

W latach 1957 – 1965 prowadził Wielką Nowennę przed Jubi-

leuszem Tysiąclecia Chrztu Polski, którą przygotowywał naród do religijnego przeżycia tej rocznicy. W 1957 roku rozpoczął Nawiedzenie Polski przez kopię Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Nowennę zakończył 3 maja 1966 roku uroczystym Aktem Oddania Narodu Matce Bożej za wolność Kościoła w Polsce i świecie. W uroczystości wziął udział cały Episkopat Polski, także Karol Wojtyła. 26 sierpnia 1969 roku powołał do istnienia duszpasterski ruch Pomocników Matki Kościoła. W połowie lat sześćdziesiątych wraz z Episkopatem Polski zwrócił się do biskupów niemieckich z gestem pojednania narodów polskiego i niemieckiego, co spowodowało negatywną i gwałtowną reakcję władz partyjnych i państwowych. Brał udział we wszystkich wydarzeniach powojennej Polski, wspierając naród szczególnie w chwilach ważnych, przełomo-



wych i dramatycznych, których tak wiele było w PRL-owskiej historii Polski. W latach sześćdziesiątych czynnie uczestniczył w pracach Soboru Watykańskiego II. Na auli soborowej cieszył się wielkim uznaniem wśród biskupów świata. Na ręce Pawła VI złożył memoriał Episkopatu Polski o ogłoszenie Maryi Matką Kościoła. Ojciec Święty spełnił tę prośbę 21 listopada 1964 roku. 6 października 1978 roku na Stolicę Piotrową został wybrany Polak – kardynał Karol Wojtyła.

Słowa Kardynała Stefana Wy-

szyńskiego skierowane do Jana Pawła II na początku Pontyfikatu:

„Ty masz wprowadzić Kościół w Trzecie Tysiąclecie”.

Była to wielka radość dla Prymasa i Kościoła w Polsce. W czerwcu 1979 roku Prymas Tysiąclecia przyjął, po raz pierwszy w Polsce widzialną Głowę Kościoła – Ojca Świętego - Jana Pawła II. Rozpoczął się wielki i niepowtarzalny ruch zwany “Solidarnością”. W tym czasie mediował między władzami a Solidarnością.

28 maja 1981 roku, w Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego odszedł do Boga Prymas Tysiąclecia Stefan Kardynał Wyszyński. Miał 80 lat. 57 przeżył w kapłaństwie, 35 lat był biskupem, 32 lata arcybiskupem gnieźnieńskim i warszawskim oraz Prymasem Polski, 28 lat członkiem Kolegium Kardynalskiego. W 1986 roku rozpoczął się jego proces beatyfikacyjny.

Ważniejsze myśli przewodnie Kardynała Stefana Wyszyńskiego:

Do młodzieży polonijnej:

Pamiętacie, były już takie czasy - teraz tylko się one powtarzają - gdy za granicą żyło wielu Polaków. Żył Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Norwid, Chopin i w wielu okresach swego życia - Sienkiewicz. Ale będąc na obczyźnie nie tracił swego czasu, dobrze Polsce służyli. Do dziś dnia żyjemy po tętną „pajdą chleba” polskiego przez nich wypracowaną. A wy? Czy macie takie ambicje? Czy też może zagubiacie się w drobiazgach i w małości? Czy budzi się w was poczucie odpowiedzialności za dziedzictwo narodu chrześcijańskiego, który tutaj żyje, pracuje, walczy, może niekiedy przegrywa, ale i zwycięża?

Warszawa, 7 stycznia 1972 r.
„Z gniazda orląt”

Do młodzieży akademickiej:

Ludzie mówią: czas to pieniądz, a my sobie powiedzmy: czas to miłość! Ludzie zamieniają czas na pieniądz, który ostatecznie rozchodują, a gdy mówimy „czas to miłość” wypełniamy dany nam czas czynami miłości, która zawsze trwa, bo miłość nigdy nie ustaje.

1976 r.

Opr. Paweł Kosiński

Z KSIĄG PARAFIALNYCH

**W życie Kościoła Świętego
na mocy Chrztu Św.
zostali włączeni**

RACHID AJEBAR
ALEKSANDRA FURTAK
WIKTORIA ROBERTA NOWAK
BARTOSZ MIKOŁAJ SIENKO
RAFAŁ ŁYSAKOWSKI
MICHAŁ SŁOCIŃSKI
KAMILA DOMINIKA PURZYCKA
TOMASZ STRÓŻAK
TOMASZ HENRYK OCHMAN
OSKAR PAWEŁ SIEWIERSKI



**Do Pana po wieczną nagrodę
odeszli**

ANNA WITKOWSKA-OLCHOWIAK, UR. 1941 R.
BRONISŁAWA KAŻMIERCZAK, UR. 1926 R.
ZDZISŁAW JANKOWICZ, UR. 1944 R.
STEFANIA KOŁODZIEJ, UR. 1922 R.
STANISŁAWA ŁYŻWA, UR. 1927 R.
STEWIO PANDOWSKI, UR. 1937 R.
BOŻENA WIEKIERA, UR. 1956 R.
STANISŁAW DAJER, UR. 1919 R.
HENRYK ŁAGUTKO, UR. 1947 R.
ZOFIA KOSOWSKA, UR. 1914 R.
HALINA KOTLARZ, UR. 1951 R.
ANDRZEJ KONAT, UR. 1952 R.
EDWARD OPIŁKA, UR. 1952 R.
MARIA WIERZBA, UR. 1936 R.
JOLANTA NICKA, UR. 1957 R.
PAWEŁ WUJDA, UR. 1921 R.
HELENA GBYL, UR. 1926 R.
JAN PIASTUN, UR. 1935 R.
IRENA DUTKA, UR. 1926 R.
MARIA JAROŃ, UR. 1929 R.



JAN ROGOWSKI
WŁADYSŁAW BRENDLER
JANINA KUPCZAK

Z ŻYCIA PARAFII





Już Was nie nazywam sługami, lecz Przyjaciółmi

Kapłan katolicki na szczególnie polecenie Jezusa Chrystusa urzeczywistnia formę, która jest zgodna z apostołską miarą. Nie podpada zatem pod uniwersalną postać kapłaństwa, jaką znamy z historii religii. Szczególną miarę tego stanu - jeśli możemy go tak nazwać - wyznacza postać apostoła jaką powołał do życia Jezus Chrystus. Pan polecił apostołom, by przepowiadali Jego Słowo, by głosili Jego samego, by głosili obietnicę, którą On nam dał. W owym głoszeniu - które zawsze jest też misją miłości, budowania Ciała Chrystusowego, służenia ubogim - centralne miejsce przypada głoszeniu Jego śmierci, które nazywamy Eucharystią i które jest sakramentem.

Z pewnością bywa, że ten czy ów niejako wkradł się bez rzeczywistego powołania. Bywa również, że mamy do czynienia ze „zdradzonym powołaniem”, to znaczy z powołaniem, które nie staje się treścią życia. Zapewne jest w tym coś osobliwego, że Bóg powierzył sobie tak kruchym naczyniom. Że poszedł na straszliwe ryzyko z Ko-

ściołem. Bóg przekazał siebie w ręce ludzi, którzy wciąż go zdradzają. I pozostawił nam możliwość upadku - tak iż właśnie za pomocą nieudolnego narzędzia sam wciąż musi podtrzymywać Kościół. Pan okazuje się silniejszy od ludzkich grzechów, co z jednej strony jest pociechą, ale, z drugiej, oznacza wielkie wyzwanie dla wszystkich, którzy idą drogą powołania i którzy wierzą, że je otrzymali - by we wspólnocie z Chrystusem pozwalali dojrzeć swemu powołaniu.

Zaś umiejętności kaznodziejskie są darem, łaską. Święty Augustyn zawsze okazywał szacunek również prostym księżom, którzy potrzebowali książek, by przygotować kazanie. Mówił: ważna jest tu pokorna służba, a nie oryginalność. Jeśli książka pomaga człowiekowi przepowiadać Słowo, to dobrze. Będziemy Bogu wdzięczni za wielkich kaznodziejów, ale też powinniśmy się nauczyć pokory słuchania mniej wybitnych.

Niedawno pewien proboszcz z dużego miasta na Dolnym Śląsku opowiadał mi, że wybrał powołanie



Ks. Prałat dr Stanisław Chomiak
Kanclerz Świdnickiej
Kurii Biskupiej w Świdnicy

duchowne właśnie dzięki kapłanowi, któremu w istocie brakowało wszelkich talentów zewnętrznych: był marnym kaznodzieją, marnym śpiewakiem itd. A jednak właśnie za jego czasów ta wielkowiejska parafia rzeczywiście rozkwitała i mogła się poszczycić czterema czy pięcioma powołaniami, co nie wydarzyło się ani za czasów poprzednika, ani za czasów następcy, którzy byli znacznie zdolniejsi. Jak widać, pokorne świadectwo kapłana pozbawionego oratorskich talentów samo może stać się kazaniem. Powinniśmy podziękować Bogu za różnorakie formy darów.



WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO

Czcigodnym Księżom,
Piotrowi i Pawłowi
z okazji Imienin

składamy najlepsze i najserdeczniejsze życzenia

dobrego zdrowia, pogody ducha,
siły i wytrwałości w kapłaństwie

a nade wszystko błogosławieństwa Bożego,
opieki Matki Bożej Wniebowziętej
i wstawiennictwa Świętych Patronów
w spełnianiu zadań duszpasterskich
w naszej wspólnocie parafialnej.

życzą

Parafialny Oddział Akcji Katolickiej
oraz cała redakcja Zwiastuna

Wydawca: Parafia p. w. WNMP w Bielawie

Adres: 58-260 Bielawa, ul. Wolności 130, tel. 833-46-13

Redakcja: Dział Dorosłych: Emilian Kupiec, Ryszard Stelmaszczyk;

Dział młodzieżowy: Angelika Smolińska, Paweł Kosiński;

Dział Laboratorium Wiary: Sylwia i Robert Wierzbicy;

Wywiady, witryna internetowa, dział statystyk: Artur Majcher;

Redaktor witryny internetowej: ks. Daniel Marcinkiewicz;

Redaktor wydania, korekta: ks. Paweł Zieliński.

Skład i opracowanie graficzne: Krystian Borzestowski

Druk: **STUDIO**
edytor ul. Ząbkowicka 52, Dzierżoniów, tel. 832 18 50

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów, nie zwraca materiałów nie zamówionych